

VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR zakończyło obrady

Referat Władysława Gomułki — czytaj na stronie 2 i 3

W dniu 14 bm. zakończyły się obrady VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W drugim dniu obrad sprawozdanie z bukarzeszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych złożył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Plenum przyjęło uchwałę o bieżących problemach rolnictwa oraz uchwałę w związku ze sprawozdaniem z bukarzeszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 15 września 1960

Cena 50 gr
Nr 221 (5169)

Kierunek: Afganistan-Indie-Cejlon

Premier Cyrankiewicz udał się z oficjalną wizytą do krajów azjatyckich

14 bm. w godzinach wieczornych opuścił do Afganistanu, Indii i na Cejlon prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz. Wraz z premierem Cyrankiewiczem udali się: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naskowski i wiceminister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz.

Prezesowi Rady Ministrów towarzyszą: dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, ambasador J. Grudziński, kierownik Departamentu w MSZ — Zygfryd Wolniak oraz dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów — Antoni Mrugański.

Z lotniska w Warszawie J. Cyrankiewicz i towarzyszący mu osoby udali się samolotem TU-104 przez Moskwę i Taszkient do Kabulu, gdzie

D. Szostakowicz przyjęty do KPZR

Znany kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz został w środę przyjęty do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jako kandydat.

przybędą 15 bm. o godzinie 10.30 czasu miejscowego, czyli o godzinie 5 rano czasu polskiego.

Na lotnisku odjeżdżających zegnali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych — Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, A. Zawadzki.

Przed odjazdem premier Cyrankiewicz złożył krótkie oświadczenie przedstawicielom prasy i radia.

— Cieszymy się bardzo — stwierdził on — że będziemy mogli odwiedzić Afganistan, Indie i Cejlon — kraje, z którymi łączą nas żywe stosunki. W czasie wizyty poprowadzimy rozmowy

w celu dalszego rozszerzenia naszych stosunków, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że przyszłość naszego eksportu — to kraje Azji, dokąd udajemy się obecnie, a także kraje Afryki. (PAP)

Lumumba wzywa do jedności Wybuch powstania w Katandze

Problem Konga znów w Radzie Bezpieczeństwa

Premier rządu kongijskiego Lumumba wygłosił w środę przemówienie do narodu, transmitowane przez rozgłośnie w Leopoldville.

Na początku przemówienia Lumumba stwierdził, że jego rząd, który cieszy się pełnym zaufaniem obu izb parlamentu kongijskiego, stoi na straży interesów narodu. Przypominając wydarzenia ostatnich dni, a w szczególności próby obalenia legalnego rządu i aresztowania premiera, Lumumba podkreślił, że zarówno parlament, jak i armia, natychmiast wystąpiły przeciwko tym poczynaniom.

Premier zwrócił się do armii, którą wezwał do zacieśnienia jedności i zwiększenia czujności. „Jako minister obrony narodowej — oświadczył — wzywam was, żołnierze i oficerowie, i daję wam rozkaz,

abyście oddali się całkowicie w służbę narodu i Republiki. Wspólnie obronimy naszą ojczyznę przed spiskami i manewrami imperialistycznymi.” Premier zakończył przemówienie wzywając naród kongijski do jedności, do zaniechania tarć wewnętrznych.

BALUBA WALCZY

Agencje prasowe donoszą o wybuchu powstania w północnej części Katangi, w mieście Manono. W nocy z wtorku na środę doszło do potyczki między żandarmami Czombego a plemieniem Baluba, które występuje wyraźnie przeciwko zdradzieckiej polityce Czombego, żąda wyłączenia Katangi do Konga i uznania centralnego rządu Lumumbi. Jak donoszą ostatnie depesze, powstanie rozszerzyło się na okolice miasta Manono.

Korespondent agencji Reutersa w Elisabethville donosi, że powstańcy zwyciężają, a policja i żandarmeria marionetkowego rządu Katangi schroniły się pod „opiekuńcze skrzydła” jednostki irlandzkiej.

Z ostatnich chwil

Na konferencji prasowej, która odbyła się w środę wieczorem, „premier” Ileo podał do wiadomości, że Kasavubu odwołał dowódcę armii kongijskiej gen. Lundulę i powierzył jego funkcje szefowi sztabu płk. Mobutu.

W 15 minut później — nowa bomba. Agent Kasavubu, płk. Mobutu zapowiedział przez radio, że armia kongijska postanowiła „neutralizować” obydwu premierów Konga oraz głowę państwa i wziąć władzę w swoje ręce. Armia rozwiązuje więc oba rządy, jak również obydwie izby reprezentantów i będzie sama sprawowała władzę aż do dnia 31 grudnia 1960 r. Mobutu zakończył swe przemówienie wezwaniem ludności do zachowania spokoju. PAP

Eisenhower wystąpi na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Rzecznik Białego Domu, Hagerty, oznajmił iż prezydent Eisenhower postanowił wygłosić przemówienie na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W przemówieniu tym, przewidzianym na dzień 22 bm. prezydent Eisenhower — jak stwierdził Hagerty — zamierza wysunąć pewne propozycje.

Eisenhower przybędzie do Nowego Jorku w dn. 22 bm. i bezpośrednio po wygłosze-

niu swego przemówienia ma zamiar powrócić do Waszyngtonu.

KONFERENCJA PRASOWA MIN. HERTERA

Sekretarz stanu USA, Herter, oświadczył na konferencji prasowej zwołanej w środę w Waszyngtonie, iż jako szef delegacji amerykańskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ „będzie do dyspozycji” innych szefów delegacji, którzy zapragnęliby się z nim spotkać, jednakże osobiście nie ma na razie żadnych planów, jeśli chodzi o tego rodzaju spotkania. Dodał on, iż żaden z szefów delegacji przybywających na sesję nie został dotychczas na prośbony do Waszyngtonu.

Odpowiadając na pytanie, jakich wyników oczekują Stany Zjednoczone po wystąpieniu Eisenhowera na sesji Zgromadzenia Ogólnego oraz czy można się spodziewać, że Eisenhower spotka się z Chruszczowem, Herter uchylił się od wyraźnej odpowiedzi oświadczył, iż nie chciałby snuć obecnie domysłów na ten temat. Wszelkie dalsze plany Eisenhowera — dodał Herter — będą w razie potrzeby podane do wiadomości przez Białą Dłoni.

Zapytywany przez dziennikarzy o sprawę ograniczenia swobody poruszania się szefów rządów niektórych delegacji, Herter oznajmił, iż restrykcje te obowiązywać będą również szefa delegacji kubańskiej, premiera Fidela Castro. (PAP)

„Bałtika” przepłynęła połowę trasy

Agencja TASS podaje kolejny meldunek grupy prasowej, towarzyszącej premierowi Chruszczowowi w drodze na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

O godz. 8 rano 14 bm. statek „Bałtika” przepłynął połowę trasy do Nowego Jorku. We wtorek po południu Ocean był niespokojny, ale w środę nad ranem fala nieznacznie się zmniejszyła. Radiostacja pracuje bez przerwy odbierając liczne depesze adresowane do N. S. Chruszczowa, N. W. Podgórnego, K. T. Mazurowa oraz szefów delegacji bratnich krajów socjalistycznych J. Kadara, G. Gheorgiu-Deja i T. Ziwickowa. Punktualnie o godz. 8 uderzenia dzwonu obwieszczają rozpoczęcie dnia roboczego, a równocześnie na maszt wciągana jest radziecka flaga państwowa. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, rano lokalne mgły lub zamglenia; w nocy w kotlinach górskich i woj. białostockim, części warszawskiego, lubelskim i rzeszowskim miejscami przygruntowe przymrozki. Temperatura maksymalna w granicach od 15 st. na wschodzie do 22 st. na zachodzie kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Lipskie plony naszego handlu

Na jesiennych Targach Lipskich polskie centrale handlowe zawarły kontrakty na sumę przeszło 112 mln. złotych dewizowych. W eksporcie — poza tradycyjnymi towarami, jak pulpy owocowe, przetwory z warzyw i owoców — zawarto szereg kontraktów na sprzedaż artykułów przemysłowych, między innymi 20 tysięcy pralek i 5 tysięcy radioaparatów tranzystorowych „Koliber”. Sprzedaliśmy też poważne ilości zabawek i ozdób choinkowych. Zakupiliśmy natomiast bieleńską bawełnianą i ze sztucznego jedwabiu, a także tkaniny, dywany, galanterię tekstylną, pasmanterię, artykuły fotochemiczne i aparaty fotograficzne oraz artykuły gospodarstwa domowego. (PAP)

Na Targach

Skuteczna konsultacja

Niewidocznie dla zwiedzających działa na Targach Ośrodek Konsultacji Handlowej. Dotychczas specjaliści z Ośrodka udzielili handlowcom 61 konsultacji, z których skorzystali przeważnie dyrektorzy i przedstawiciele handlu z mniejszych miast. Interesowały ich przede wszystkim sprawy związane z organizacją przedsiębiorstw i nowoczesnymi formami handlu.

Konsultacje te odnoszą się do natchmiastowych skutków, o czym świadczą obroty przedsiębiorstw zaopatrzenia handlu — w ciągu dwóch dni sprzedano urządzenia do SAM-ów (głównie regały i stoły kasowe) na sumę 5,5 mln. zł. Tak więc Ośrodek spełnia ważne zadanie popularyzacji zaawansowanych problemów nowoczesnego handlu. Niestety, jak dotychczas, mało osób zajmuje się sprawą oszczędności w instytucjach handlu.

NOWOŚCI CHEMII

To już szósty raz spotykamy się z chemią na Krajowych Targach. I tym razem zorganizowano w pawilonie detaliczną sprzedaż artykułów chemicznych, które cieszą się wśród zwiedzających dużym wzięciem.

Przedstawiciele przemysłu podkreślali wczoraj na konferencji prasowej, że udział ich na Targach nie polega tylko na pokazaniu nowości, ale na odniesieniu realnych korzyści handlowych. Toteż ciągle rosną obroty wystawców. Przewidują oni, że tym razem osiągną obroty w wysokości 1,2 mld. zł.

Pożytecznym pomysłem było

skupienie wszystkich nowości tego przemysłu na jednym stoisku. Jest ich 95, wszystkie weszły do produkcji. Są to przede wszystkim wyroby gumowe oraz kosmetyki i artykuły foto-chemiczne. (Z)

Port gdyński

Od początku bieżącego roku port gdyński przyjął i obsłużył ponad 1500 statków polskich i zagranicznych. Ogółem przez trzy największe porty: Szczecin, Gdańsk i Gdynię przewinęło się w tym roku ponad 6 tysięcy statków. Na zdjęciu: w porcie gdyńskim.

Fot. — „Głos”



Bieżące problemy rolnictwa

I

Władysław Gomułka na wstępie referatu przypomniał, iż po III Zjeździe partii zagadnienia rozwoju naszego rolnictwa omawiane były kilkakrotnie na plenarnych posiedzeniach KC. Wytyczne zostały na nich główne założenia polityki rolnej na lata najbliższe, program rekonstrukcji bazy technicznej rolnictwa w oparciu o fundusz rozwoju rolnictwa i działalność kółek rolniczych oraz program inwestycji rolnych w następnym planie 5-letnim.

Doceniając niezmiennie ważne znaczenie rolnictwa dla rozwoju całej gospodarki narodowej, powracamy znowu do niektórych węzłowych problemów, aby w ramach generalnej linii polityki rolnej partii wypracować nowe, skuteczne posunięcia przyspieszające ich rozwiązanie.

Do najważniejszych zadań naszego rolnictwa należy rozwiązanie problemu deficytu zbóż i pasz. Wagę tego problemu podkreśla fakt, że w bieżącym planie 5-letnim byliśmy zmuszeni importować z zagranicy około 8 mln. ton zbóż, przy czym import ten stale wzrastał z ok. 1,2 mln ton w 1956 r. do blisko 2 mln ton w r. b. Również następny plan 5-letni zakłada import zbóż w wysokości nie mniejszej, niż w bieżącej pięcioletniej, przy czym w 1965 r. import ten ma wynosić jeszcze ok. 1,5 mln ton.

Te założenia planu podjętowane zostały ostrożnością, która w planowaniu produkcji rolnej jest aż nadto uzasadniona.

O tempie rozwoju rolnictwa decydują różne czynniki — obiektywne i subiektywne. Jest naszym zadaniem uruchamianie wszystkich dźwigni wzrostu produkcji rolnej. W zakresie nakładów inwestycyjnych zrobiliśmy już maksymalny wysiłek na obecnym etapie. Lecz o rozwoju naszego rolnictwa decydują nie tylko nakłady inwestycyjne.

Niemniej od nakładów inwestycyjnych decyduje poziom kultury rolnej producenta. Organizatorska działalność w rolnictwie i na rzecz rolnictwa oraz umiejętność praktycznego zastosowania przez producenta zdobyczy nauki rolniczej — oto dwie podstawowe w naszych dzisiejszych warunkach dziedziny, w których tkwią wielkie rezerwy wzrostu produkcji rolnej.

Jeśli w całości zrealizujemy plan 5-letni, to tempo rozwoju rolnictwa będzie szybsze, niż założyliśmy w planie na najbliższą pięcioletkę. Dotychczas, niestety, działalność nasza w tych tak ważnych dziedzinach poważnie niedomaga. Czynniki subiektywne — jest jednym z źródeł deficytu zbożowego w naszej gospodarce. Plan 5-letni trzeba było oprzeć na założeniach poważnego importu zbóż, ale za planowany deficyt można bardzo poważnie zmniejszyć. Zależy to w pierwszym rzędzie od nas, od naszej pracy na wsi.

Konieczność skoncentrowania uwagi na problemie zboża wymusza na nas od lat dysproporcję pomiędzy rozwojem produkcji rolnej i produkcji zwierzęcej. Mimo wzrostu produkcji rolnej tempo wzrostu produkcji zwierzęcej jest znacznie wolniejsze. W tym względzie musimy przedsięwziąć poważne kroki, aby przyspieszyć rozwój krajowej bazy paszowej, co powoduje utrzymanie się stalego niedoboru pasz krajowych.

Wstępny szacunek osiągnięć rolnictwa w r. b. pozwala określić, iż wartość globalna produkcji rolnej wzrosła w okresie 5-letnim o 15—16 proc., a produkcji zwierzęcej o 21—22 proc. Przyrost produkcji rolnej w całości w latach 1956—60 nie przekroczył 19 proc., tj. będzie prawie o 5 proc. niższy niż to przewidywały założenia planu.

Plony czterech zbóż z ha wyrzószały przeciętnie 13,4 q w latach 1954—56, podniosły się w latach ostatnich do 15,3—15,7 q. Plan 5-letni zakładał na rok 1960 — 15 q.

Przekroczony został również planowany poziom wydajności

buraków cukrowych z ha. Nie wykonaliśmy natomiast planu wzrostu plonów ziemniaka i siana oraz roślin pastewnych.

Jedną z przyczyn niedostatecznego rozwoju bazy paszowej była słaba realizacja planu robót melioracyjnych w latach 1956—1960. Czynnikiem ujemnie wpływającym na realizację planu wzrostu produkcji rolnej był niedobór nawozów sztucznych.

Odmienne kształtowała się produkcja hodowlana. Plan 5-letni dla 1960 r. zakładał wyprodukowanie ogółem 2,15 mln. ton żywa. Przewidywana produkcja żywa w 1960 r. szacowana jest na ok. 2,25 mln. ton. Przekroczenie zadań w zakresie produkcji żywa nastąpiło przy niższym niż przewidywano w planie stanie pogłowa, dzięki szybszej rotacji trzody i rozwojowi kontrybucji młodego bydła rzeźnego.

Plan produkcji mleka wykonywany jest w ok. 97 proc., jednakże skup mleka osiągnął poziom wyższy niż zakładano. Wzrosło poważnie pogłowie srobie i w związku z tym skup żywa drobiowego powiększył się z 16,4 tys. ton do 29 tys. ton, zaś skup jaj z 1,6 mld do ok. 2,4 mld sztuk.

Produkcja pasz rozwijała się w planie 5-letnim znacznie wolniej od produkcji hodowlanej. Państwo zmuszone było wyrównywać ten deficyt importem pasz. Wzrosła produkcja pasz trzcielnych, dostawy te wzrosły z 1,3 mln ton w 1955 r. do 1,9 mln. ton w r. b. Zródłem tych dostaw był zwiększający się systematycznie import zbóż.

Posiadamy dostateczne zasoby użytków rolnych — ponad 20 mln ha gruntów ornych, łąk i pastwisk i aż nadto dostateczną ilość ludności zatrudnionej w rolnictwie — kończył te części referatu I Sekretarz KC — aby samemu w kraju produkować taką masę zbóż i pasz, która zapewni zarówno zaspokojenie naszych potrzeb żywnościowych, jak i możliwości eksportu rolnospożywczego opartego na własnej bazie surowcowej.

II

Władysław Gomułka podkreśla następnie, iż rozwiązanie problemu zbożowego i osiągnięcie samowystarczalności w tej dziedzinie jest zadaniem o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym. Do walki o jego rozwiązanie należy zmobilizować wszystkich pracowników rolnictwa, chłopów, spółdzielców, pracowników PGR odpowiadających o ogólny rozwój państwa, instytucje i szkoły rolnicze, wszystkie organizacje społeczno-gospodarcze działające na wsi na czele z kółkami rolniczymi, wszystkie powiatowe i gromadzkie organizacje partii, cały przemysł maszyn rolniczych i przemysł chemiczny pracujący na rzecz rolnictwa. Trzeba przeprowadzić wielką organizatorską pracę, zmierzającą do rozwiązania problemu zbożowego i zapewnienia samowystarczalności naszej produkcji rolnej.

W jakiej mierze następny plan 5-letni rozwiązuje to podstawowe zadanie.

O ile w bieżącej 5-letniej produkcji rolnej wzrosła szacunkowo o 15—16 proc., to w planie na lata 1961—65 ma ona wzrosnąć o 20 proc., zaś produkcja zwierzęca, która w bieżącym 5-leciu zwiększa się o 21—25 proc., ma wzrosnąć o ok. 28 proc.

W następnym planie 5-letnim zakłada się wzrost plonów zbóż o ok. 2,2 q z ha, to jest o pół q więcej niż osiągnięliśmy średnio w ciągu bieżącej 5-letki, ziemniaka — o 25,30 q, buraków cukrowych o ok. 40 q, siana o ponad 7 q z ha.

Zadania, stawiane przed PGR-ami są znacznie wyższe i przewidują wzrost plonów z ha w 1965 r. w porównaniu do średnich za lata 1955—59, 4

z ha, ziemniaków o 53,7 proc., oleistych o 50,3 proc., buraków o 53,7 proc.

W bież. planie 5-letnim produkcja żywa wzrosła o przeszło 34 proc. W następnym planie zakładamy wzrost o 27,6 proc. Przyrost produkcji mleka w bieżącym planie wyniósł 23,5 proc., w następnej 5-letce ma wynieść przeszło 29 proc.

Z przytoczonych cyfr wynika, że założenia planu przewidują bardziej prawidłowe proporcje pomiędzy produkcją roślinną a zwierzęcą niż osiągnięliśmy w toku realizacji bież. planu 5-letniego.

Środkami gwarantującymi realizację następnego planu są nieporównanie bogatsze niż te, którymi rozporządzaliśmy w toku realizacji bieżącej 5-letki.

Plan inwestycyjny w rolnictwie zwiększony na podstawie uchwały V plenum wynosi ok. 114 mld. zł, co oznacza wzrost o 77 proc. w stosunku do wysokości nakładów inwestycyjnych w bieżącym 5-leciu.

Podstawowa część środków państwowych na inwestycje rolne przeznaczona jest na mechanizację i meliorację. Park traktorowy zostanie powiększony do 135 tys. szt. O ile obecnie na 1 traktor przypada 340 ha użytków rolnych, to w 1965 r. przypadają będzie 150 ha. Pozwoli to na zmniejszenie żywej siły pociągowej o 400 tys. koni i na skierowanie zaoszczędzonych pasz na potrzeby hodowli.

Nakłady na meliorację wzrastają prawie 3-krotnie. Dzięki tym nakładom przy racjonalnym ich wykorzystaniu powinniśmy uzyskać już w przyszłej 5-letniej produkcji zboża wyższą o ok. 200 tys. ton średnio rocznie i siana — o ok. 400 tys. ton.

Kolejnym środkiem zabezpieczającym wzrost plonów jest zwiększenie dostaw nawozów mineralnych.

Produkcja mieszanek pasz trzcielnych zwiększona będzie 3-krotnie, przy czym zostanie ona jakościowo wzbogacona.

Wielkie znaczenie dla rozwoju prod. rolnej będzie miał również dwukrotny wzrost dostaw materiałów budowlanych.

Nakłady inwestycyjne państwa oraz znaczne zwiększenie zaopatrzenia produkcyjnego rolnictwa uzupełnione własnymi środkami inwestycyjnymi chłopów stanowią podstawowy czynnik zapewniający realizację planu rozwoju rolnictwa. Wykonanie założeń nowego planu 5-letniego aczkolwiek oznaczać będzie znaczną poprawę sytuacji paszowej, przy równoczesnym poważnym wzroście hodowli, nie przyniesie jednak rozwiązania problemu zbożowego.

Wł. Gomułka stwierdza następnie, iż problem zbożowy powinien znaleźć rozwiązanie na szerokim froncie produkcji rolnej, na którym istnieją rezerwy produkcyjne.

Należy sięgnąć do tych rezerw i doprowadzić już w najbliższej 5-letce do takiego ich wykorzystania, aby ograniczyć deficyt pasz i szybciej zmniejszyć do likwidacji importu zbóż.

Najbardziej występują one, gdy porównujemy poziom kultury rolnej w poszczególnych województwach, powiatach a nawet gromadach i poszczególnych wsiach znajdujących się w podobnych warunkach glebowych, klimatycznych i ekonomicznych.

Obecnie na czoło wszystkich województw w zakresie osiągniętych wyników produkcyjnych wysunęło się woj. opolskie, które w latach 1956—59 osiągnęło średnie plony z ha: zbóż — 18,4 q, buraków cukrowych — 238 q, ziemniaków — 145 q, siana z łąk — 36,9 q, obecnie (wg spisu 1960 r.) posiada ono na 100 ha użytków rolnych 53,8 szt. bydła, 75,7 szt. trzody chlewnej 12,8 szt. owiec. Skup zbóż na 100 ha ziemi ornej wyniósł w 1959 r. 29,9 ton, a ziemniaków 24,7 ton, skup

zaś żywa na 100 ha użytków rolnych 95,7 q, a mleka 22,5 tys. litrów. Produkcja osiągnięta woj. opolskiego to niewątpliwie wynik powszechnego używania kwalifikowanych nasion, walki z chorobami i szkodnikami roślin, racjonalnej agrotechniki, stosowanie nawozów mineralnych.

Sąsiednie woj. wrocławskie, którego warunki glebowo-klimatyczne nie są gorsze niż w woj. opolskim osiągnęło w latach 1956—59 plony zbóż z ha niższe o 2,2 q, buraków cukrowych o 54 q, ziemniaków o 14 q, siana łąkowego o 7,2 q. Również w produkcji zwierzęcej i towarowej woj. wrocławskie ustępuje znacznie swoim sąsiadom z Opolszczyzny. Oczywiście, woj. wrocławskie, miało duże trudności w zagospodarowaniu swoich terenów na skutek poważnych zniszczeń wojennych. Byłoby też dużym niesprawiedliwością, gdybyśmy powiedzieli, że w woj. wrocławskim nie zaznacza się postęp w podnoszeniu kultury rolnej. Postęp ten jest jednak niedostateczny.

Powinno być również porównanie poziomu produkcji rolnej w 3 powiatach woj. wrocławskiego: Siedlce, Sokółki i Podlaski i Węgrów. Gospodarują one w bardzo zbliżonych warunkach glebowo-klimatycznych, a także różne mają osiągnięcia.

Średni plon 4 zbóż w 1959 r. w pow. Sokółki wyniósł 17,2 q z ha, w powiecie Siedlce natomiast o 2,2 q, a w pow. Węgrów o 2,5 q z ha mniej.

Duża rozpiętość występuje też w ilościach hodowanego przez rolników inwentarza żywego.

Przykłady te świadczą, że nie tylko warunki przyrodnicze i nie tylko pomoc państwa ale przede wszystkim wyższy poziom kultury rolnej, decyduje o wysokich wynikach produkcyjnych.

III

I Sekretarz KC wskazuje następnie na rezerwy produkcyjne, tkwiące w możliwościach podniesienia kultury rolnej. W większości rejonów kraju — podkreśla — prowadzimy gospodarkę ekstensywną. Ponad 60 proc. naszych zasiewów stanowią zboża, natomiast rośliny pastewne niewiele ponad 11 proc.

Nasi sąsiedzi przez miedzę — NRD i CSRS mają w strukturze zasiewów bez porównania mniej roślin zbożowych; NRD na przykład 43 proc., CSRS — 41 proc. W krajach Europy zachodniej również obserwujemy zmiany w kierunku zmniejszenia roślin zbożowych na rzecz roślin okopowych i pastewnych.

Na przykładzie grupy roślin zbożowych widać, jak w naszym kraju ciąży na rolnictwie stare tradycje i nawyki hamujące intensyfikację produkcji.

W Polsce obsiewa się zbożami ponad 9200 tys. ha, w tym żyto stanowi 55,4 proc., owies — 17,7 proc., natomiast pszenica zaledwie 14,7 proc. i jęczmień tylko 7,8 proc. W wielu województwach na bardzo dobrych glebach sieje się jak przed dziesięćkami lat — żyto i owies. Niemało żyta i owsa widzimy na urodzajnych glebach Zamojszczyzny i Hrubieszowszczyzny, na psennych glebach kujawskich i kutnowskich.

Zasiewamy na każdym 100 ha ziemi ornej najwięcej żyta na świecie, bo aż 32,1 proc., a w takich województwach, jak poznańskie — 38,3 proc., białostockie — 37,1 proc., podczas gdy w NRD zasiewa się go 21 proc., a w Szwecji — 3,1 proc. i Danii — 4,2 proc.

Wprawdzie pszenica jest bardziej wymagająca niż żyto, ale gdy zapewniamy się jej właściwą uprawą i nawożeniem, daje wysokie plony.

Obecnie, gdy stosujemy 6-krotnie wyższe niż przed wojną dawki nawozów mineralnych, a w 1965 roku będziemy stosować ich jedenaście razy więcej niż w 1938 roku, może-

my zapewnić zaspokojenie wyższych wymagań nawozowych pszenicy.

Znaczne zwiększenie zasiewów kukurydzy to druga istotna zmiana, jaką zamierzamy konsekwentnie wprowadzić do naszej produkcji rolnej.

W roku bież. zasiano ogółem w Polsce około 130 tys. ha kukurydzy. W stosunku do zakładanego wzrostu inwentarza, jak również w stosunku do konieczności usunięcia już obecnie istniejących niedoborów paszowych — jest to powierzchnia zbyt mała, chociaż przeszło 3-krotnie przewyższa obszar zasiewów kukurydzy w roku ubiegłym.

Jeżeli w bież. roku osiągniemy — tak jak się obecnie szacuje — przeciętne plony w granicach 350 q/ha zielonej masy kukurydzy — to zbiór jednostek pokarmowych z ha wyniesie około 4900, gdy przy szacowanych obecnie plonach owsa zbiór jednostek pokarmowych wyniesie około 2700 (łącznie ze sianem), a ziemniaków — około 3860. W tym roku produkcja kukurydzy byłaby znacznie wyższa, gdyby wszyscy województwa dokonali zasiewów na takich powierzchniach, jakie deklarowały w okresie przygotowawczym do siewów.

Władysław Gomułka mówi następnie o błędach, jakie popełniono przy uprawie kukurydzy, zaliczając do nich przeszacowanie pod uprawę tej rośliny pól niedostatecznie wynawożonych obornikiem, jak również niewłaściwą kolejność zmianowania (po zbożowych) oraz zbyt gęsty zasiew.

W roku przyszłym zasiewy kukurydzy w plonie głównym obejmą ogółem powierzchnię 250 tys. ha, z czego 100 tys. ha w PGR. Poza tym planuje się szersze niż dotychczas stosowanie kukurydzy w poplonach. Państwo zabezpiecza ok. 15 tys. ton nasion oraz dostarczenie rolnictwu większej ilości maszyn do uprawy i sprzętu kukurydzy.

W 1965 roku powinniśmy obsiać kukurydzą co najmniej 700 tysięcy ha. Pozwoli to poprzez zwiększenie produkcji kiszzonek wraz z rozszerzeniem powierzchni zasiewów koniczy i lucerny oraz poplonów ozimych zaoszczędzić w ostatecznym rachunku około 200 tys. ton pasz trzcielnych.

Następnie Wł. Gomułka omawia szerzej sprawy związane z racjonalną gospodarką nasienną. W 1957 r. w woj. łódzkiej PGR-y — podkreśla mowa — uzyskały plony czterech zbóż z ha 25,2 q, natomiast gospodarstwa indywidualne w tymże województwie 16,5 q, w województwie kieleckim plon 4 zbóż w PGR wyniósł 23,3 q, a w gospodarstwach indywidualnych — 15,3 q. Podobnie przedstawiła się sytuacja w innych województwach.

Dzieje się tak nie tylko dlatego, że PGR stosują wyższe dawki nawozów sztucznych, lecz w wielkiej mierze dlatego, że PGR w tych województwach prawie cały areal zbóż zasiewają corocznie ziarnem kwalifikowanym w stopniu I odsewu, a nawet i oryginalnym. Natomiast gospodarstwa indywidualne w tych województwach obsiały odnowionym materiałem siewnym zaledwie 15 proc. powierzchni zbóż; znaczy to, że zamiast co 4 lata chłop odnawia ziarno siewne zbóż co 7 lub więcej lat.

Większość rolników używa też od wielu lat nie odnawiane sadzeniaki, silnie zdegenerowane i opanowane przez choroby wirusowe, co hamuje wzrost plonów aw szeregu rejonów powoduje ich spadek, mimo stosowania stosunkowo niezłej agrotechniki.

Rolnicy wielu województw wyciągnęli z tego wnioski i postanowili w 1959 roku odnowić materiał sadzeniakowy. Tak postąpili woj. poznańskie, opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, katowickie. Skutek był widoczny. Po sprowadzeniu zdrowych ziemniaków z województw północnych plony

ziemniaków w 1959 roku wyraźnie się poprawiły. Tak na przykład w województwie poznańskim wzrosły one o 23 q w porównaniu z 1958 rokiem, w województwie wrocławskim o 49 q.

Opierając się na wynikach doświadczeń prowadzonych przez rolnicze instytucje naukowo-badawcze jak i wynikach osiągniętych przez tysiące praktyków-rolników można ostrożnie szacując, założyć, że przy powszechnym stosowaniu nasion kwalifikowanych i zdrowych sadzeniaków plony zbóż będą o 10 proc., a ziemniaków o 25 proc. wyższe od obecnie osiągniętych.

Taki wzrost wydajności pozwoliłby powiększyć produkcję zbóż dodatkowo o około 1,5 mln. ton i ziemniaków o około 9 mln. ton w stosunku do aktualnie uzyskiwanych zbiorów tych roślin.

Gospodarstwa państwowe zwiększają z roku na rok dostawy zbóż kwalifikowanych na zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych. Jednakże z 325 tys. ton I odsewów użyto w roku 1959/60 do siewu tylko około 170 tys. ton, a zatem obsiano zaledwie 1100 tys. ha, to jest 14 proc. powierzchni zbóż w gospodarce indywidualnej.

Obecnie opracowywane są dla każdego powiatu i wszystkich gromad plany nasienne. Plany te powinny być ostatecznie zatwierdzone przez WRN i Ministerstwo Rolnictwa do końca br. Szczególnie ważny dla realizacji programu nasienia jest dobór gospodarstw reprodukcyjnych, to znaczy tych, które będą produkowały nasiona do wymiany. W pierwszym rzędzie gospodarstwami reprodukcyjnymi powinny być gospodarstwa państwowe i spółdzielnie produkcyjne.

Najwięcej uwagi poświęcić należy — stwierdza Wł. Gomułka — właściwemu opracowaniu gromadzkich planów na siennych.

Plan gromadzki — opracowany przez agronoma powiatowego — powinien być zatwierdzony przez Gromadzką RN, której zadaniem jest systematyczna kontrola jego realizacji.

Omawiając problem produkcji sadzeniaków ziemniaka, I Sekretarz KC stwierdza, iż w celu pełnego zaspokojenia potrzeb rolnictwa, konieczne jest produkowanie około 1,5 mln. ton sadzeniaków rocznie. Najlepsze warunki klimatyczne i glebowe dla produkcji sadzeniaków posiadają województwa północne: koszalińskie, gdańskie i olsztyńskie oraz część powiatów woj. szczecińskiego, bydgoskiego i białostockiego (tak zwana I strefa). Najgorsze warunki posiadają województwa: Poznań, Ziel. Góra, Opole, Katowice, Kraków oraz powiaty położone wokół Warszawy (strefa IV). W rejonach należących do strefy I — powinna się koncentrować hodowla ziemniaka oraz produkcja sadzeniaków dla potrzeb sąsiednich województw.

Dalsza część referatu poświęcona jest skutecznej ochronie plonów przed szkodnikami, chorobami i chwastami. Według bardzo ostrożnych szacunków i obserwacji polowych ocenić należy — powiedział Wł. Gomułka — że w poszczególnych uprawach tracimy corocznie w wyniku niszczyielskiej działalności szkodników, chorób i chwastów średnio od 9 do 30 i więcej procent plonów. W latach o wzmocnionym występowaniu szkodników i chorób straty te są znacznie wyższe.

Stawiamy sobie zadanie, aby do 1965 roku objąć ochroną około 70 proc. powierzchni zasiewów, w tym zasiewy ziemniaków w 100 proc., buraków w 80 proc., zbóż w 60 proc., sadów w 80 proc., warzyw w 90 proc., to jest cały areal, na którym szkodniki, choroby i chwasty występują w nasileniu uzasadniającym konieczność stosowania zabiegów ochronnych. Podjęto już decyzje mające na celu zapewnienie rolnictwu środków niezbędnych do wykonania tego trudnego zadania. Zwiększona zostanie ilość preparatów użytkowych z produkcji krajowej

(Ciąg dalszy na str. 3)

Bieżące problemy rolnictwa

(Dokończenie ze str. 2)

oraz aparatów lekkich i ciężkich.

Nowa ustawa o gospodarce nasiennej powinna ustalać, iż: w poszczególnych rejonach można będzie zasiewać tylko te odmiany roślin uprawnych, które objęte są określoną rejonyzacją odmianową, a każde gospodarstwo rolne — zgodnie z gromadzkim planem nasieniem powinno być zobowiązane do odnawiania materiału siewnego zbóż i sadzeńników w określonych ilościach i terminie.

Nowe przepisy o ochronie roślin powinny: — ustanawiać na terenie całego kraju lub w poszczególnych jego rejonach obowiązek zwalczania tych szkodników i chorób, które w skutku w nasileniu zagrażającym produkcji rolnej;

— ustalać zasady wykonywania przez wyznaczone przed siebie przysługujących zabiegów ochronnych na polach tych użytkowników i na ich koszt, o ile dobrowolnie nie wywiązali się z obowiązku przeprowadzania ustawowo na kazanych zabiegów ochronnych;

— umożliwiać służbie rolnej podejmowanie dostatecznie szerokiej i skutecznej działalności kwarantannowej.

Ponadto należy ustanowić obowiązek dostarczania przez organizację handlową do sprzedaży detalicznej takich ilości środków i aparatów ochrony roślin wraz z częściami zamiennymi, jakie konieczne będą do wykonania w poszczególnych rejonach kraju wszystkich zadań ochrony roślin wynikających z obowiązujących planów państwowych.

Władysław Gomułka porusza następnie zagadnienie produkcji pasz na łąkach i pastwiskach i stwierdza, że jeżeli chodzi o roboty melioracyjne, to zadania w tym zakresie zostały określone we wspólnej uchwale KC naszej partii i NK ZSL w sprawie wziętych zadań rolnictwa w latach 1959—1965.

Mamy jednak również ok. 700—800 tys. ha łąk i pastwisk nie wymagających uregulowania stosunków wodnych. Użytki te są położone w okolicach podgórskich i górskich, między polami, w smugach itp. Dotychczas zaledwie 10—15 proc. tych łąk i pastwisk jest w dobrym stanie, zaś pozostała powierzchnia daje niewielkie plony.

Duże zaniedbania występują również w gospodarce pastwiskowej. Gdybyśmy zdołali — a jest to w pełni, realnie — racjonalnie wypasać choćby 200 tys. ha pastwisk, wówczas można by uzyskać dodatkowo co najmniej 300 tys. ton zielonej paszy.

Zawszad spotykamy się nieustannie z żądaniem zwiększenia dostaw nawozów mineralnych. Dostawy te z roku na rok są powiększane. Jednakże wiadomo jest, że nie wszędzie prowadzimy racjonalną i oszczędną gospodarkę nawozami organicznymi i mineralnymi. Rozpiętości między wielkościami w przyroście plonów z 1 kg czystego składnika wynoszące od 4 do 7 kg, świadczą o tym, że nawozy wykorzystane są niewłaściwie.

Warto podkreślić szczególnie wagę racjonalnego wykorzystania obornika. Ocenia się, że w 1 tonie obornika znajduje się około 4 kg azotu, około 2,5 kg fosforu i około 5 kg potasu. A zatem rolnictwo samo wytwarza około 380 tys. ton azotu, 240 tys. ton fosforu i około 480 tys. ton potasu. Jednocześnie według badań instytutów naukowych, straty wynikające ze złego przechowywania obornika wynoszą około 100 tys. ton azotu i około 100 tys. ton potasu rocznie.

Powinno być podniesienie urodzajności gleb posiada odpowiednio wapnowanie. Zapobieganie rolnictwa w wapno nawozowe zostało zabezpieczone w ilościach przekraczających w następnej 5-lacie ponad 3-krotnie poziom dotychczasowego zużycia.

Wapnowanie gleb odrobi za niedbania wielu lat przedwojennych, kiedy stosowanie wapna było w naszym rolnictwie prawie że nieznanym, co

przyczyniało się do zakwaszenia gleb.

Kolejną rezerwą dotychczas w minimalnym stopniu wykorzystaną dla celów rolniczych — jest torf, który — wprowadzony do lekkich gleb mineralnych — wzbogaca je w próchnicę. Z posiadanych ok. 1,5 mln ha torfowisk, około 1 mln. ha użytkowanych jest po zmeliorowaniu głównie jako trwałe użytki zielone. Przewiduje się, że w miarę rozwoju prac melioracyjnych reszta zostanie udostępniona rolnictwu do 1970 r.

Na części tych terenów będzie można również rozwinąć produkcję roślin włóknistych.

Po nawożeniu torfem uzyskano z 1 ha wzrost plonów: ziemniaków o 50—70 q, zbóż o 2—4 q, warzyw o 60—150 q.

W tej sytuacji wydaje się, że jak najbardziej celowe, aby znacznie i szybko rozszerzyć wydobycie torfu dla celów rolniczych, wykorzystując do tego celu torfowiska, których nie można zagospodarować jako gleby.

Powinno wzrastać produkcja rolnej jest pełne i właściwe zagospodarowanie ziemi, zarówno słabo wykorzystanych gruntów Państwowej Funduszu Ziemi jak i gruntów pewnej liczby zaniedbanych gospodarstw chłopskich.

Należy konsekwentnie kontynuować akcję przekazywania gruntów PFZ kółkom rolniczym do zespolowego zagospodarowania i okazać pomoc w racjonalnym zagospodarowaniu tej ziemi.

Równocześnie tam, gdzie grunty PFZ znajdują się w pobliżu państwowych gospodarstw i mogą być włączone do ich maszyn — powinny być przejęte przez istniejące PGR. Tam zaś, gdzie występują większe masy ziemi umożliwiającej stworzenie zdrowego i opłacalnego gospodarstwa — należy zakładać nowe PGR.

IV

Tempo modernizacji i społecznych przeobrażeń wsi — mówi następnie Wł. Gomułka — zależy od kompleksowego działania wszystkich czynników sprzyjających wzrostowi produkcji rolnej. Wśród nich szczególnie ważna rola przypada pracy doradczą, instruktorską ze strony specjalistów rolnych.

Obecnie mamy w kraju poważny zastępek specjalistów rolnych wyszkolonych przez władze ludową. W ciągu 15 lat wyszkoliliśmy ponad 25 tys. agronomów z wyższym i średnim wykształceniem, 8,6 tys. zootechników, prawie 5 tys. ogrodników, 3 tys. lekarzy weterynarii, a ponadto pewne ilości mechaników rolniczych, meliorantów i innych specjalistów.

W rolnictwie pracuje ok. 29 tys. osób posiadających wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze. Ale tylko ok. 13 tys. stanowią ci, którzy są bezpośrednio związani z produkcją. Istnieją więc szerokie możliwości skierowania do pracy bezpośrednio związanej z produkcją rolniczą znacznej ilości specjalistów. Musimy doprowadzić w ciągu kilku najbliższych lat do osiedlenia w każdej gromadzie inżyniera lub technika rolnictwa. W najbliższych latach powinno pracować na terenie gromad 6.400 agronomów i 3 tys. zootechników oraz powinno działać ok. 3 tys. lekarzy i punktów weterynaryjnych (obecnie jest ich 1.700).

Zadaniem specjalisty rolnego — agronoma w gromadzie będzie organizowanie, w oparciu o kółka rolnicze i szeroki aktywny we wsi, produkcji i wymiany nasion, ochrony roślin i walki ze szkodnikami, instruuwanie o racjonalnym nawożeniu, pomoc w organizowaniu spółek melioracyjnych i czuwanie nad prawidłową eksploatacją urządzeń melioracyjnych, ulepszanie uprawy łąk i pastwisk oraz należyte zagospodarowanie każdego ha ziemi. W okresie zimowym agronom gromadzki powinien szkolenie rolników, latem zaś

organizować konkursy i zakładać pokazowe polećka.

Związanie specjalistów rolnych ze środowiskiem chłopskim umożliwi im skupienie wokół siebie, wokół kółka rolniczego i „agronomówki” aktywności światłych, przodujących gospodarzy.

Agronom będzie miał prawo do występowania wobec rad na rodowych z wnioskami o sankcje administracyjne w stosunku do tych, którzy nie przestrzegają przepisów i obowiązków. Do większych gromad kierować będzie trzeba wraz z agronomem zootechnika i lekarza weterynarii. Specjalistom takim stworzyć należy odpowiednie warunki życia i pracy, przede wszystkim zaś dać przyzwoite mieszkanie i pomieszczenie do pracy — czyli stworzyć tzw. agronomówki. W pierwszym rzędzie należy wykorzystać na ten cel — po odpowiedniej adaptacji — istniejące zabudowania lub inne zabudowania, jak np. zabudowania przeznaczone na cele osadnictwa, co dotyczy szczególnie Ziemi Zachodnich. W wielu wypadkach konieczne będzie zbudowanie nowych domów.

Obok mieszkania w budynku powinien znajdować się pokój dla praktykanta oraz pracownia dla agronoma. W agromomówce, gdzie będzie mieszkanie dla lekarza weterynarii, powinno znajdować się pomieszczenie do badania i wykonania zabiegów na chorych zwierzętach.

Agronomówka powinna stać się ośrodkiem podnoszenia kultury rolnej gromady. W miarę możliwości agronomówka powinna otrzymać działkę ziemną 0,3 — 0,5 ha, jako teren demonstracji nowo wprowadzonych upraw i nawożenia najcenniejszych roślin, a równocześnie pomoc w zaopatrzeniu gospodarstwa domowego specjalisty rolnego.

Przygotowywać budynki dla agronomówek, remontować istniejące bądź też wznosić nowe budynki powinny gromadzkie rady narodowe wspólnie z kółkami rolniczymi, przede wszystkim ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa, znajdujących się w dyspozycji powiatowych związków kółek rolniczych. W remoncie i w budowie pomoc powinny okazać powiatowe rady narodowe poprzez swoje przedsiębiorstwa budowlane.

Chcemy w ciągu najbliższego roku utworzyć pierwszy tysiąc tych ośrodków kultury rolnej na wsi.

O kolejności i lokalizacji zakładania agronomówek decydować powinny w pierwszym okresie wojewódzkie rady narodowe w porozumieniu z powiatowymi radami i związkami kółek rolniczych.

Kluczowym problemem pozostaje mobilizacja specjalistów do pracy na stanowiskach agronomów gromadzkich. Nie wystarczy — powiedział Wł. Gomułka — stworzenie warunków mieszkaniowych na wsi, konieczne jest zastosowanie określonych środków organizacyjnych i stworzenie odpowiednich warunków uposażeńowych tak, aby agronom gromadzki nie był gorzej opłacany od specjalistów rolnych, którzy pracują w instytucjach obsługujących rolnictwo a równocześnie, aby był zainteresowany materialnie w wynikach produkcji rolnej powierzonych sobie terenowi. Agronom gromadzki powinien otrzymywać uposażenie zróżnicowane w zależności od kwalifikacji, a ponadto otrzymywać premie za osiągnięcia w zakresie programu nasennego i ochrony roślin, konserwacji i eksploatacji urządzeń melioracyjnych, za wysokie wyniki w dziedzinie kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej w ramach ustalonego dla każdej gromady planu wzrostu produkcji.

Stanowiska gromadzkich agronomów rolnych należy obdarzać doświadczeniami i społecznie wyrobionymi ludźmi.

Dla zabezpieczenia fachowej obsługi rolnictwa konieczne jest wprowadzenie zasady, że zatrudnienie fachowców rolników poza rolnictwem może się odbywać jedynie na podstawie pisemnej zgody prezydów wojewódzkich rad narodowych.

Dla zapewnienia sobie stałego dopływu kadr specjalistów związanych ze wsią gromadzką rady narodowe powinny tam, gdzie istnieją po temu możliwości fundować stypendia w uczelniach rolniczych dla wyróżniającej się młodzieży.

Agronomowi gromadzkiemu należy stworzyć warunki stałego podnoszenia kwalifikacji.

V

Władysław Gomułka mówi następnie o tym, iż o racjonalnym użyciu wielkich środków inwestycyjnych, jakie państwo i wieś przeznacza w następnej 5-lacie na rozwój sił wytwórczych w rolnictwie, o wykorzystaniu rezerw zdecydować będą organizatorska partia, organy władzy i chłopskie organizacje społeczne. Dotychczas była ona jeszcze słabo rozwinięta. Powołanie kółek rolniczych i oparcie ich działalności o Fundusz Rozwoju Rolnictwa stworzyło po raz pierwszy warunki sprzyjające wielkiej, masowej, obejmującej setki tysięcy gospodarstw pracy organizatorskiej. W chwili obecnej mamy w co drugiej wsi kółko rolnicze i co czwarty gospodarz znajduje się w ramach organizacji kółek rolniczych.

Kółka rolnicze mają już na swych kontach 2,6 mld. zł z FRR. Obecnie kółka rolnicze posiadają ok. 5 tys. ciągników z kompletnymi maszynami i wykonywały na zakup tego sprzętu 630 mln. zł ze środków FRR oraz 100 mln. zł z własnych wkładów członkowskich i sum pochodzących ze swej działalności gospodarczej. Dotychczas wykorzystano w ten sposób prawie 25 proc. sum zgromadzonych na rachunku FRR. Pierwsze doświadczenia pracy sprzętu traktorowo-maszynowego w kółkach rolniczych są pozytywne.

Idea mechanizacji poprzez kółka rolnicze zdobywa sobie coraz więcej zwolenników na wsi. Członkowie kółek rolniczych, które nabyły jeden zespół traktorowo-maszynowy, zakupują dalsze traktory. Po początkowym okresie, kiedy z reguły kółka ograniczały się do zakupu jednego traktora — obecnie już 25 proc. kółek posiadających traktory, nabyło po 2 i więcej traktorów. Szerokość kółek posiada po 5, a nawet i więcej traktorów, obsługując całą wieś. Obserwuje się w nich zmniejszenie pogłowia koni i powiększenie się pogłowia bydła.

Zapoczątkowaną praktykę koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego w określonych rejonach, której pozytywne doświadczenia są już w wielu kółkach widoczne, należy w przyszłym roku rozwinąć na znacznie szerszą skalę. Celowe więc będzie wydzielenie z ogólnej ilości 8.500 traktorów, przeznaczonych w roku przyszłym dla kółek rolniczych, około 2 tys. traktorów i skierowanie ich wraz z pełnym zestawem maszyn i narzędzi rolniczych do kilkudziesięciu gromad tak, aby zapewnić we wszystkich wsiach tych gromad kompleksową mechanizację podstawowych prac polowych. Przyjmując, że na 50 ha użytków rolnych przeznaczonych 1 traktor, będziemy mogli w pełni wyposażać w sprzęt traktorowy ok. 200—250 wsi.

W tych gromadach konieczne będzie stworzenie odpowiedniej bazy technicznej i paliwowej.

Zawczasu należy zatroszczyć się o przygotowanie dostatecznej kadry mechanizatorskiej.

VI

W ostatniej części referatu Wł. Gomułka mówi o zadaniach kółek rolniczych w pracy nad realizacją zadań — postawionych na obecnym plenum.

Punktem wyjścia dla planu działania każdej wiejskiej organizacji partyjnej powinna stać się gruntowna analiza sytuacji rolnictwa na swoim terenie oraz rozeznanie — jakie istnieją w nim największe rezerwy, które mogą przynieść najszybszy wzrost produkcji

rolnej, a następnie, jakie środki działania należy podjąć, aby te rezerwy najłatwiej i najszybciej uruchomić.

Praktyka wykazuje, że po wprowadzeniu mechanizacji — całkowicie wyzbywają się koni gospodarstwa drobne, a gospodarstwa średniolane sprędają drugiego konia. Po wprowadzeniu takiej ilości traktorów, która pozwala na kompleksową mechanizację podstawowych prac, pozostanie zmniejszona ilość koni. Konie te powinny wykonywać prace odpłatnie u wszystkich gospodarzy w/g planu opracowanego przez kółko rolnicze.

Zasobniejsze kółka rolnicze będą w stanie ze środków FRR pokryć koszty, związane z kompleksową mechanizacją. Niektórym kółkom trzeba będzie jednak udzielić pomocy. Powiatowe związki kółek rolniczych powinny ze środków pozostających w ich dyspozycji, udzielić długoterminowego — np. 10-letniego i nieoprotowanego kredytu na wniesienie wkładów własnych i ewentualne uzupełnienie środków FRR do wysokości pełnych kosztów zakupu traktorów i maszyn towarzyszących.

Mechanizacja staje się czynnikiem pobudzającym inicjatywę w produkcji na wsi. Do chwili obecnej kółka rolnicze przejęły do zagospodarowania około 100 tys. ha gruntów PFZ, z tego ok. 80 tys. ha w roku bież. Jest wiele przykładów kółek, które starannie zagospodarowały przejęte grunty.

Jeszcze większe możliwości organizowania zespolowego wysiłku chłopskiego dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej w oparciu o naukowe metody i wykorzystanie nowoczesnych środków produkcji, mają spółdzielnie produkcyjne. Świadczy o tym dobitnie konkretne wyniki, osiągane przez spółdzielnie produkcyjne.

Plony 4 zbóż, osiągnięte w roku ub. w spółdzielniach produkcyjnych, były wyższe przeciętnie od plonów w gospodarstwach indywidualnych o 1,5 q, średnia wydajność mleka od 1 krowy spółdzielczej jest o 260 l wyższa niż od krowy w gospodarstwach indywidualnych. W strukturze zasiewów spółdzielczych rośnie udział roślin przemysłowych i jest obecnie przeszło 2 razy większy niż w gospodarstwach indywidualnych. Plantacje nasienne osiągnęły już 4,5 proc. zasiewów, tj. 5-krotnie więcej, aniżeli w gospodarstwach chłopskich. Liczba koni na 100 ha jest w spółdzielniach produkcyjnych dwukrotnie niższa, a niżeli w gospodarce indywidualnej.

Spółdzielnie produkcyjne mają znacznie szersze warunki dla planowego wykorzystania istotnych rezerw produkcyjnych.

Wł. Gomułka wyraża przekonanie, że młodzież stanie w pierwszym szeregu tych, komu bliska jest sprawa walki o postęp i kulturę wsi. Pomysłowe wykonanie zadań w naszym rolnictwie — już dzisiaj, a jeszcze bardziej w przyszłości — w dużej mierze zależy od postawy i aktywności młodzieży wiejskiej i jej organizacji ZMW. Podnoszenie poziomu rolnictwa jest jedyną, realną drogą zapewnienia podstawowej części młodzieży na wsi lepszych perspektyw życiowych — materialnych i kulturalnych. Prawda ta trafia do coraz szerszych kręgów młodych ludzi. Świadczy o tym szerzący się ruch zdobywania wiedzy i umiejętności wydajnej pracy na roli, wzrastający udział młodzieży w zespołach przysposobienia rolniczego i do świadczalnictwie, zwiększające się czytelnictwo pism i wydawnictw fachowych.

Chodzi o to, aby wszystkie problemy, które omawiamy na dzisiejszym plenum i wszystkie te sprawy, które decydują o wzroście produkcji rolnej danego terenu, stały się treścią codziennej pracy wszystkich partyjnych organizacji na wsi i instancji partyjnych.

Oczywiście, organizacja partyjna nie może administracyjnie kierować wykonywaniem tych zadań, lecz musi realizować

te zadania organizować. Plan działalności każdej organizacji i instancji partyjnej wymaga dokładnego podziału zadań dla rad narodowych, organizacji społecznych i gospodarzy, działających na wsi oraz codziennego śledzenia za tym, jak są one wykonywane. Przy opracowywaniu i realizacji tych planów rozwijać należy ścisłą współpracę z kółkami i komitetami ZSL.

Komitety partyjne powinny stwarzać warunki, umożliwiające specjalistom poświęcenie swej wiedzy, umiejętności i czasu na bezpośrednie organizowanie produkcji rolnej, odcinając ich od jakże często zbędnej, biurokratycznej krzątaniny, sprawozdawczości, zbędnych narad itd. Komitety partyjne powinny otoczyć specjalistów rolnych stałą opieką i pomóc im w zdobywaniu zaufania i autorytetu w środowisku, w którym będą pracowali.

Niezmiennie ważnym zadaniem dla wszystkich komitetów partyjnych staje się dobór i mobilizacja kadr specjalistów rolnych do pracy na wsi, związanej bezpośrednio z produkcją.

Bardzo ważną sprawą jest pozyskanie jak największej liczby specjalistów rolnych do szeregów partii, bowiem ich praca zawodowa nierozdzielnie wiąże się z szeroką pracą organizatorską, społeczno-polityczną. Realizacja polityki partii na wsi będzie tym skuteczniejsza, im bardziej związane będą z partią rosnące szeregi inteligencji technicznej na wsi.

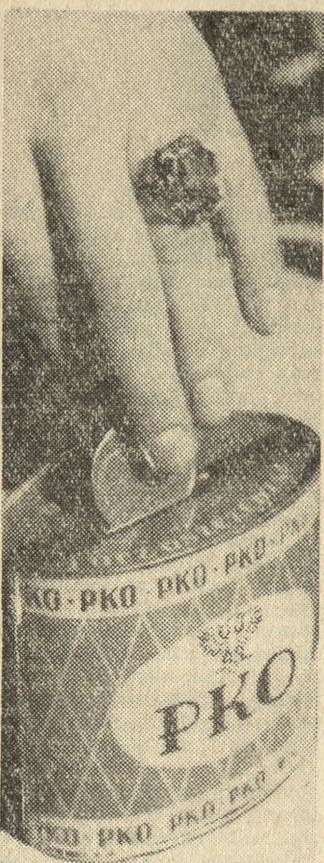
Konieczna jest — podkreśla I Sekretarz KC — głęboka zmiana w sposobie pracy gromadzkich rad narodowych, które jako organ władzy ludowej, najściślej związane z ludnością wsi, z producentami rolnymi nie mogą nie zajmować się sprawami produkcji rolnej. Już dziś istniejące przepisy prawne dają po temu gromadzkim radom narodowym pełne możliwości. Realizacja zadania — w każdej gromadzie agronom, pozwolić powinna gromadzkim radom na aktywniejsze wykonywanie swego podstawowego obowiązku, jakim jest popieranie rozwoju produkcji rolnej.

Trudne i praktycznie rzecz biorąc nowe zadania, jakie stawiamy przed radami gromadzkimi, będą mogły być wykonane, jeśli rady uzyskają codzienną konkretną pomoc ze strony komitetów powiatowych i gromadzkich partii, jeśli wraz z partią w aktywności ich pomagając będą w równym stopniu ZSL.

Zasadnicze znaczenie dla wdrażania postępu rolniczego posiada mobilizacja aktywności społecznej wsi poprzez kółka rolnicze.

Bardziej konkretnej pomocy powinny udzielać wsi miejskie organizacje partyjne. Pomoc ta dotyczyć może gospodarki sprzętem technicznym posiadanym przez kółka, zorganizowania warsztatu kowalsko-ślusarskiego, szkolenia mechaników, uporządkowania gospodarki finansowej, prowadzonej przez kółka rachunkowości itp.

Postawiliśmy na obecnym plenum — mówi w zakończeniu referatu Wł. Gomułka — raz jeszcze najważniejsze aktualne problemy naszego rolnictwa. Do spraw rolnych będziemy powracali niejednokrotnie w przyszłości. Chodzi o to, aby ustalone przez nas środki przyspieszenia rozwoju gospodarki rolnej były z całą konsekwencją wcielane w życie przez całą partię, przez wszystkie instancje i organizacje społeczne działające na wsi. Jedynie przez rzeczową, praktyczną, organizatorską pracę nad podnoszeniem kultury rolnej, nad rozwijaniem sił wytwórczych w rolnictwie, nad aktywizowaniem codziennej działalności gospodarzy kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, nad umacnianiem PGR możemy posuwać naprzód realizację naszych planów, rozwiązywać tak kluczowe problemy, jak osiągnięcie samowystarczalności zbożowej i coraz szerszej torowej drogi socjalistycznym przeobrażeniem na wsi.



Rozwiązanie konkursu „Uczmy się oszczędzać“

W wyniku komisijnego losowania, przeprowadzonego w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 24 sierpnia 1960 r. oraz dokonanej przez Oddział Wojewódzki PKO, sprawnie dotrzymania warunków konkursu — nagrody otrzymują:

1. Lodówkę WZM — Jadwiga Michalak, Poznań, ul. Winiarska 59, ks. PKO nr 539857 Pz-26;
2. rower z motorkiem „Gne” — Bożena Własna, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 71 m. 1, ks. PKO nr 557373 Pz-26;
3. namiot dwuosobowy — Seweryn Stulewski, Poznań, ul. Nowowieskiego 43 m. 2, ks. PKO nr 37466 Pz-26;
4. aparat fotograficzny „Fenix” — Zofia Tyner, Kościan, ul. Berwińskiego 4, ks. PKO nr 70026 Pz-10;
5. radioaparat „Szarotka” z futerałem — Jadwiga Łopieńska, Poznań, Al. Marcinkowskiego 27/17, ks. PKO nr 565684 Pz-26;
6. zegarek na rękę — Władysław Patalas, Poznań, ul. Podolańska 44, ks. PKO nr 223229 Pz-26;
7. zegarek na rękę „Pobieda” — Halina Maryńska, Poznań, ul. Marcelesińska 49/1, ks. PKO nr 355107;
8. walizka turystyczna — Zofia Staszak, Strzałkowo, ul. Szkolna nr 2, pow. Słupca, ks. PKO nr 260 275 Pz-32;
9. walizka turystyczna — Urszula Kozłowska, Osieczna, Rynek 28, ks. PKO nr 468743 Pz-12;
10. walizka turystyczna — Zofia Klepacka, Poznań, ul. Pamiętkowa 29/1, ks. PKO nr 515931 — Pz-26;
11. teczka skórzana (aktówka) — Sylwester Heichel, Poznań, Garbary 33/1a, ks. PKO nr 553551 Pz-26;
12. teczka skórzana (aktówka) — Teodozja Czalcza, Poznań, ul. Ogródki, Wolności 190, ks. PKO nr 525660 Pz-26;
13. teczka skórzana (aktówka) — Krystyna Szpinger, Poznań, ul. Nad Bógdaną 6a m. 15, ks. PKO nr 411561 Pz-26;
14. teczka skórzana (aktówka) — Antoni Grys, Szamotuły, Rynek 8, ks. PKO nr 029335 Pz-26;
15. teczka skórzana (aktówka) — Jan Całka, Poznań, ul. Koscińskiego 7/30, ks. PKO nr 551656 Pz-26;
16. płaszcz igelitowy — Bronisław Rydzynski, Zerków, ul. Mołnuszki 13, ks. PKO nr 003053 Pz-5;
17. płaszcz igelitowy — Wawrzyn Żurawski, Murowa Goślina, ul. Poznańska 1 m. 3, ks. PKO nr 010075 Pz-15;
18. płaszcz igelitowy — Klara Popielewska, Poznań, ul. Hetmańska 13/5, ks. PKO nr 19599 Pz-26;
19. płaszcz igelitowy — Alojzy Krawczyk, Poznań, ul. Opolska 7a m. 2, ks. PKO nr 356125 Pz-26;
20. płaszcz igelitowy — Klemens Popowicz, Poznań, ul. Grotgera 5 m. 3, ks. PKO nr 563357 Pz-26;
21. torba turystyczna — Zofia Tajnsner, Kościan, ul. Kościelna 9, ks. PKO nr 6753 Pz-10.

Nagrody odbierać można w Oddziale Wojewódzkim PKO w Poznaniu, pl. Wolności 3, II ptr., p. nr 18 w dniu 16 września br. w godzinach od 9—17 oraz w dniach od 17 do 30 września br. w godzinach od 9—14.

Zamiejscowym nagrody wystane zostaną pocztą. (—)

E. Statkiewicz na koncercie symfonicznym

W piątek i sobotę, w dniach 16 i 17 bm., o godzinie 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Jerzy Katkiewicz, jako solista wystąpi Edward Statkiewicz (skrzypce).

W programie usłyszymy: J. F. Haendel — Concerto grosso nr 1, Fr. Martin — Koncert skrzypcowy, T. Baird — Cztery eseje na orkiestrę, B. Blacher — Wariacje na temat Paganiniego. (na)

Wczoraj i jutro naszej farmacji

Zanim rozpocznie obrady V Zjazd

Poznań ma ostatnio szczęście do ogólnokrajowych spotkań przedstawicieli świata medycznego. Niedawno Poznań gościł u siebie okulistów z całej Polski, później — lekarzy-pediatrów. Obecnie przygotowują się do ogólnopolskiego spotkania farmaceutów. O przygotowaniach tych, a także o znaczeniu zjazdu dla dalszego rozwoju farmacji, rozmawiamy z przewodniczącym komitetu organizacyjnego zjazdu — prof. dr. Franciszkiem Adamaniszem, sekretarzem — prof. dr. Rafałem Adamskim oraz organizatorem wystawy leków, mgr Stepanem Nowaczyńskim.

Zjazd, który rozpoczyna swe obrady 22 bm. w auli oraz salach wykładowych Collegium Minus — trwać będzie trzy dni. Organizuje go Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne po raz piąty od chwili swego istnienia. Do tej pory zgłosiło swój udział w zjeździe około 2 tysięcy farmaceutów polskich oraz około 50 zagranicznych — z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, NRD, Bulgarii, Jugosławii, Anglii, Belgii, Austrii, USA i NRF. Wśród gości zagranicznych

spodziewany jest przyjaciel przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Farmaceutycznej sir Hugh Linstead'a. Na zjazd zgłoszono 167 referatów, których tematyka dotyczy wszystkich dziedzin farmacji. Zobrazują one obecny stan prac nad poszukiwaniem nowych leków roślinnych (głównie leków sercowych) i syntetycznych. Zasadniczy referat o postępie w chemii leków wygłosi na posiedzeniu inauguracyjnym prof. dr. Kazimierz Kalinowski z Łodzi. Do ciekawszych zagadnień należą m. in. tematy omawiające nowe leki nadośnienne oraz leki przeciwrakowe. Kilka referatów wygłoszą również zagraniczni goście zjazdu.

„Zjazd obradować będzie w 6 sekcjach — mówi prof. dr. F. Adamanisz — leku syntetycznego, leku roślinnego, farmakologicznej, analitycznej, farmacji stosowanej (postać i sposób podawania leków) oraz tzw. bromatologicznej, która zajmuje się kontrolą środków spożywczych. Z okazji Tysiąclecia urządzamy w trzecim



dni zjazdu sympozjum, poświęcone historii farmacji w Polsce. W ramach zjazdu odbędzie się również walne zebranie Towarzystwa Farmaceutycznego, które wybierze nowy zarząd. Na zakończenie projektuujemy pokazanie naszym gościom, głównie zagranicznym, Biskupina, Gniezna, Gieczy, Rogalina i Kórnika — na trasie szlaku Piastowskiego.

O znaczeniu zjazdu mówi prof. dr. R. Adamanisz: „Będzie to przegląd prac badawczych naukowych za ostatnie lata, a prócz tego zjazd dla nam — sięgając do terminologii meteorologicznej prognozę farmacji na najbliższe lata.

I wreszcie kilka słów o wystawach, urządzanych z okazji zjazdu w gmachu Collegium Chemicum (ul. Grunwaldzka) mówi ich organizator — mgr S. Nowaczyński.

— Chcemy pokazać uczestnikom zjazdu i studentom, nasze najnowsze leki, produkowane przez „Pofa”, Krajowy Związek Spółdzielni Farmaceutycznych oraz „Herbapol”. Prócz tego pokażemy również

Dziś lotnicza „Zgaduj Zgadula“

W całym województwie odbywają się imprezy z okazji „Dni Lotnictwa”. Do największych i najbardziej udanych należały pokazy lotnicze w Pile, Chodzieży i Czarnkowie, które zgromadziły wiele tysięcy osób. O zainteresowaniu społeczeństwa lotnictwem świadczą najlepiej dziesiątki spotkań przeprowadzonych w zakładach pracy i szkołach.

Mocniejszym akcentem „Dni” w naszym województwie jest dzisiejsza „Zgaduj-Zgadula”, zatytułowana „Co wiemy o tradycjach lotnictwa polskiego”. Impreza zapowiada się atrakcyjnie. Wystąpią artyści scen warszawskich i poznańskich: Maria Chmurkowska, Edward Dziwowski, Zbigniew Kurtycz, Wiesława Drojczka wraz z „15-ką Radiową”. Całość „Zgaduli” poprowadzi Stanisław Strugarek. Dla uczestników turnieju przewidziano piękne nagrody: telewizor, radioaparaty, aparaty fotograficzne, przełoty na samolotach cywilnych i wojskowych.

A więc — sympatycy lotnictwa: dziś o godzinie 18 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza spotykamy się na lotniczej „Zgaduj-Zgaduli”. (jk)

przyrządy precyzyjne, związane z farmacją. I jeszcze jedno: myślimy o urządzeniu wywieźć gości do ośrodków zielarskich Poznania, Legnicy i Wrocławia, Polskie zielarstwo, które za granicą prawie nie istnieje, u nas jest dość dobrze rozwinięte i stać się może bogatym źródłem surowców.

Notowała: Wanda Chila

Powstaje Uniwersytet Kultury

Z inicjatywy Wydziału Kultury Prez. WRN oraz Wojewódzkiego Domu Kultury powołana zostanie z dniem 1. X. br. nowa instytucja szkoleniowa — Uniwersytet Kultury. Będzie ona miała charakter Uniwersytetu Powszechnego, a zasadniczym jej celem jest kształcenie pracowników resortów kultury i oświaty, oraz wszystkich zainteresowanych problematyką mieszczącą się w ramach zajęć Uniwersytetu.

Sluchacze Uniwersytetu Kultury zapoznają się z kierunkami i formami prac oświatowych oraz uzyskują wiadomości z zakresu aktualnych spraw kulturalnych, politycznych i gospodarczych kraju, a także zagadnień współczesnej nauki i techniki.

Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu, w godzinach od 16—21. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się w Sekretariacie Uniwersytetu Kultury przy Wojewódzkim Domu Kultury w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, w czasie od 15—30 września br. (wch)

400 szczekających eksponatów na XII krajowej wystawie psów

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się organizowana w Poznaniu XII ogólnokrajowa wystawa psów rasowych. Udział w tej imprezie zapowiedzieli już także „zagranicznicy” — wystawcy z NRF, NRD, Węgier i Austrii. Spodziewany jest także udział psów z USA.

Przewiduje się, że na terenach MTP, gdzie odbędzie się wystawa, o nagrody ubiegać się będzie około 400 psów należących do 25 ras. Zobaczymy wśród nich „japonezy” (podobne do pekińczyków), po raz pierwszy sprowadzone do Polski. Wystawcy z NRD zaprezentują natomiast m. in. char. tyfagańskie po wojnie w Polsce nie oglądane.

W poznańskiej imprezie szczekające eksponaty sklasyfikowane zostaną przez sędziów — z kraju i zagranicy — zatwierdzonych przez FCI (Międzynarodowa Organizacja Kynologiczna). Warto podkreślić, że pokaz w Poznaniu będzie pierwszym, w którym jako jednostka wystawowa wystąpią psy

INFORMUJEMY

Komitet Miejski ZMS i kierownictwo Zespołu Pieśni i Tańca — „Wielkopolska” przyjmuje kandydatów do chóru i baletu. Wymagane warunki: dobry słuch muzyczny i głos, miła powierzchowność, zamiłowanie do śpiewu i tańca. Wymagany wiek: dziewczęta 18—22 lat, chłopcy 18—24 lata. Podania wraz z życiorysem i 2 zdjęciami przyjmuje do 20 bm. Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” — ul. Kościuszkowska 80a.

Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOŁ zawiadamia członków o nieurzeczonych, że 15 bm. od godz. 18—19 przyjmowane są zapisy na Rajd Przyjaźni do Chodzieży, który odbędzie się 24 i 25 bm.

Miejski Oddział PCK zawiadamia, że 18 bm. od godz. 13—19 zamknięte zostanie przejście przez park. Kasprzaka od ul. Parkowej do Matejki w związku z odbywającą się w tym czasie wenta, organizowaną przez Komisję Opieki Społecznej przy Miejskim Oddziale PCK.

Poznański Klub Autostopowiczów „Powsinoga” organizuje drużynę na rajdy do Gultów oraz do Koni na dzień 18 bm. W związku z tym odbędzie się 16 bm. o godz. 19 w sali PTT-K, Stary Rynek nr 89/90 zebranie informacyjne.

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

SPRAWY POZORNIE DROBNE

Stanisław Kondratowicz — Poznań.

Chodzi mi o wydanie walki stałej, długofalowej — niekiedy ujemnym zjawiskom naszego życia. Jednym z nich jest zaśmianie naszego języka tzw. „kuchenną łaciną”. Byłem niedawno na plaży, gdzie słowem „k...” posługiwali się zarówno dzieci, jak dorośli. Myślałem, że tylko w Poznaniu, ale gdzie tam. W Warszawie jeszcze gorzej, w Krakowie nie lepiej. Nie wydaje mi się, aby to była błaża sprawa. Trzeba na pewno z nią walczyć. Jak? Oto problem. Sądzę, że nie zaszkodziłoby, gdyby posypały się mandaty za ordynarne wyrazy wypowiedziane głośno w miejscach publicznych.

Druga sprawa, to bezskuteczna jak dotąd walka z zaśmianiem miejsc plażowych, biwaków, obozów. Zarówno u nas na Niestachowie, w Puszczykowie, Kiekrzu, na plażach morskich — pełno butelek, słoików, puszek po konserwach, papieru i innych śmieci. Mimo, że w wielu miejscowościach są kosze na odpady, wszyscy — od małych dzieci do dorosłych — rzucają śmiecie na ziemię. Nikt nie myśli, że po nim znowu ktoś przyjdzie i będzie szukał czystej polanki, że chodząc — natrafi na rozbite szkło. W tej sprawie potrzebny jest alarm. Bo czystość to nie tylko czy sta plaża, ale i czyste ulice, czyste klatki schodowe, mieszkania, biura i szkoły. O-

bydwie poruszone sprawy wymagają pilnej interwencji społecznej.

Red. Sprawy, o których pisze nasz Czytelnik, są przedmiotem troski wielu ludzi i społecznych środowisk. Czytelnik nasz ma rację, że dla uzyskania widocznych rezultatów w zwalczaniu tych bardzo ujemnych zjawisk naszego życia potrzeba konsolidacji wszystkich zainteresowanych tymi sprawami. Istnieje u nas na przykład społeczny komitet do walki z alkoholizmem. Może powołać również taki komitet do walki z zaśmianiem oraz na przykład stowarzyszenie miłośników języka polskiego. Proponuję tę poddajemy pod dyskusję zainteresowanych.

DLA WYGODY OGÓŁU

St. Giżewska — Poznań. W imieniu wielu mieszkańców Poznania proszę o przywrócenie przystanku tramwajowego na Moście Dworcowym. Jeżeli już nie przy samym moście, to przy najmniej prosimy o przesunięcie o kilka metrów przed mostem od strony Wildy. Rano, dojeżdżając do pracy poza Poznań, muszę czasem biec prawie cały przystanek dłużej, jeżeli (co często się zdarza) tramwaje nie kursują punktualnie jak powinny. Od strony bowiem Rynku Wildeckiego równocześnie nadjeżdżają 2 lub 3 tramwaje. Przeważnie bywa tak, że jeżeli ktoś nie zdąży na jeden, nie osiąga i następnego. Proszę więc w imieniu wielu, wielu dojeżdżających do Dworca Głównego, ażeby MPK pomyślało o przesunięciu przystanku bliżej Dworca.

O KULTURZE NA CODZIEN

Danuta G. — Poznań

Wsiadłam do tramwaju linii „8” — zjadającego do Ogrodu Botanicznego. Konduktor siedział na miejscu przeznaczonym dla niego, a obok na krześle siedział 10-letni chłopiec. Przy chłopcu stała siostra niewiasta. W pewnym momencie starszy pan poprosił konduktora, aby ten zwrócił uwagę chłopcu, że stoi przy nim starsza pani i wypadałoby, aby jej zrobił miejsce. Konduktor bardzo oburzony, od rzekł — „Proszę tego chłopca nie ruszać, on jest oddany pod moją opiekę, ma bilet i ma prawo siedzieć tak jak każdy inny”. Odezwało się jeszcze paru pasażerów, ale nie na tym koniec. Pech chce, że musiałam tego samego dnia wrócić do środowiska z dzieckiem i znowu droga powrotna wypadła „ósemką”.

Wsiadłam do tramwaju i trzymam na ręce 18-miesięczne dziecko, a na miejscu, gdzie napisano „dla matki z dzieckiem na rękę” siedzi ów chłopiec i patrzy przez okno. Stanęłam przy konduktorze i nie mówię, nauczona smutnym doświadczeniem (konduktor był ten sam) i tak jechałam dwa przystanki, aż jedna starsza pani wstała i zrobiła mi miejsce. Na końcowym przystanku okazało się, że chłopiec jest synem konduktora (mówił na niego tata) i tak pewnie jeździł całe popołudnie...

Na marginesie powyższego chciałabym jeszcze zapytać czy miejsce „dla matki z dzieckiem na rękę” dotyczy rzeczywiście tylko matki, a ojcowie mogą stać z małymi dziećmi, z czym już się też parę razy spotkałam. Osobiście z tym się nie zgadzam — bo tu przecież chodzi o dziecko, a nie o osobę, która to dziecko trzyma. Winno to być „miejsce dla osób z dziećmi na rękę”.

Red. Sądzimy, że dyrektora MPK weźmie sobie uwagę naszych obywateli Czytelników do serca.

Chrzaszcz brzmi...

Z wizytą na wschodzie Polski

.. w trzcinie w Szczepieszynie. Ten zwrot podaje się, jako przykład skomplikowanej fonetyki języka polskiego. Żaden z cudzoziemców nie jest w stanie wypowiedzieć go poprawnie. Może zresztą nie tylko cudzoziemiec...

Gdzie ten Szczepieszyn? I czy rzeczywiście rośnie tam trzcina, w której sobie brzmi poczyty chrzaszcz?

Nie podobnego. Miasteczko, jakich wiele na Lubelszczyźnie: nieładne, w miarę brudne, ale za to chlubiące się zabytkami architektury.

I tak jest właściwie z całą tą ziemią. Co krok albo pamiątka chlubej przeszłości, albo niezalutana dziura w chodniku. Chyba żaden inny rejon kraju nie posiada tylu uprawnień do zadzierzgnięcia nosa, jeśli chodzi o historię. Ale też w żadnym innym nie jest łatwiej złać resor samochodowy.

KONTRASTY?

Na pewno. Ale i to ma swój urok dla wędrowca, który nie będzie żałował wypadu na ziemię między Wisłą i Bugiem. W notatniku podróżnym znajdują się luźne, nieuszeregowane zapiski, świadczące o sze rokiej skali doznań, jakich dostarcza ta podróż. Przeskoki są nieraz szokujące. Bo przecież na tej ziemi znajdowały się kiedyś największe magnackie latyfundia ze słynną ordynacją zamojską na czele ale i tutaj w 1944 rodziły się początki nowej polskiej państwa wości!

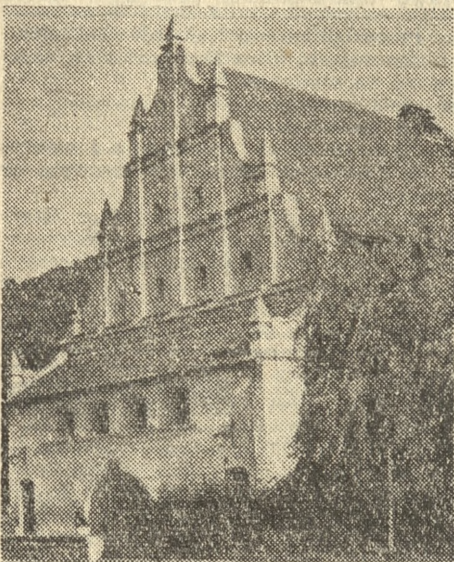
Tutaj Kazimierz budował spichrz i zamki, a w jednym

mów z najdroższego i deficytowego w Polsce materiału; z drewna Lubelszczyzna — to sromiane strzechy ale i potężne linie wysokiego napięcia, przecinające rozdrobnione pola chłopskie, to potężny przemysł samochodowy, ale i chałupnicze prymitywne urządzenia do suszenia tytoniu. To dwa uniwersytety, ale i znaczorki, które jęczmień na oku leczą „zamawianiem”. (Jedna z turystek, cierpiąca na tę dolegliwość spotkała się z ofertą „zamówienia” w kancelarii hotelu miejskiego w Kraśniku!).

SENSACJA

O drobina egzotyki, choćby swojskiego pochodzenia, jest elementem ważnym dla turysty. Dodajmy do tego niezaprzeczalne uroki krajobrazu lubelskiego, zwłaszcza na południu województwa, a łatwo dowiedziemy, że zwiedzanie tej ziemi to duża przyjemność. Ale widok spodek lub „kochera” budzi prawie sensację w niejednym miasteczku czy wsi. Stanowczo za mało szlaki wędrownicze kierują się w stronę lasów janowskich, uroczej Puszczy Solińskiej i dzikiego Roztocza. O owych rozkoszach turystycznych lubelszczyzny, w dobrym i złym sensie, następnym razem.

Julian Mikołajczak



W dosłownym spichrzu z czasów Kazimierza mieści się schronisko turystyczne.

Fot. — autor

z nich umieścił swą kochankę Esterkę. Współczesne Esterki noszą końskie ogony i spacerują po Kazimierzu w obcisłych portkach z paletą pod pachą. Tutaj historia związana z Lublinem z Kochanowskim, Zamość z Szymonowiczem, Kraśnik z Kościuszką, Żeromskiego z Nałęczowem — ale ta sama historia utrwaliła smutne echa lat grozy hitlerowskiej; nie pozwalają o niej zapomnieć komory gazowe, Majdanka, kazamaty Rotundy zamorskiej, czy zbiorowe mogiły partyzantów w lasach janowskich. Ta ziemia była w dziejach poligonem, przez który przewalały się armie i ludy różnej maści. Zastanawiający jest np. sztyl na jednej z bocznych uliczek Zamościa: „Wyroby Piekarnicze E. Abdullach-Ogły”.

SPOSÓB NA JĘCZMIEN

Dla kogoś, kto lubi kontrasty, niech nim będzie fakt, że w tym nie dość bogatym przeciw województwie buduje się całe dziesiątki nowych do-



Nakładem Państw. Wydawnictw Technicznych ukazywały się:

Zadania rachunkowe z technologii chemicznej nieorganicznej. A. Justat., str. 335 zł 24. Praca ta jest przeznaczona do stosowania jako podręcznik akademicki do ćwiczeń z technologii nieorganicznej, przeprowadzanych zgodnie z nowym programem nauczania na wszystkich wydziałach chemicznych wyższych uczelni.

Wrzesień	Imieniny
15	Nikodema, Albina
czwartek	Słońce: wsch.: g. 6.23 zach.: g. 19.12

Teatry

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Jeziro łabędzie” (koniec około godz. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 18 — przedstawienie zamknięte
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Antygona” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Życie Paryskie” (koniec ok. g. 22)
SATYRY — teatr w obiedzie;
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 „Młyn do kawy”;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Pierwszy dzień wolności”;
OSTRÓW — „Maskarada”.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.)



Scena z filmu prod. polskiej pt. „Krzyżacy”

Tegoroczny XVII Tour de Pologne rozgrywany jest w cieniu poolimpijskich emocji. Uczestniczą w nim kolarze 10 państw. Wyścig zakończy się w niedzielę w Kaliszu. Przez województwo poznańskie kolarze pojadą więc jedynie na ostatnim etapie z Opola do Kalisza. Na zdjęciu: fragment walski kolarzy na szosie.

Fot. — CAF

Żuźlowcy Unii na piątym miejscu

Jeszcze tylko dwie kolejki spotkań czekają żuźlowców w I lidze. Największe szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego ma w tym roku Stal Rzeszów, której wystarczy w tym celu wygranie jednego z dwóch spotkań. Z I ligą pożegnać będzie się musiał Start Gniezno. Oto aktualna tabela rozgrywek:

1. Stal Rzeszów	12	20	+185
2. Włókniarz Cz.	12	17	+136
3. Polonia Bydg.	12	16	+95
4. Legia Gdańsk	12	15	+106
5. Unia Leszno	12	10	-63
6. Unia Tarnów	11	8	-34
7. Górnik Rybn.	12	8	-47
8. Start Gniezno	11	0	-249

Od niedzieli gra piłkarska klasa B

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki rundy jesiennej w piłkarskiej klasie B. Bierz w nich udział 69 zespołów, które podzielono na 8 grup. Terminarz rozgrywek przewiduje zakończenie rundy jesiennej w grupach 8-drużynowych — 30 października, a w grupach 9-drużynowych — 13 listopada br. (wi)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 17.30, 20 — „Złamała strzałę” (USA, 12 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 „Pracownicy bezprawie” (ang., 16 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 „Kamienne serce” (godz. 18, 20.15 „Szalone noce” (meksyk., 18 l.)

HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 „Maturzystki” (radz., 16 l.)

MALTA (Śródką) — g. 15.45, 18, 20.15 „Tajna drukarnia” (jugosl., 14 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Nie zastąpiony kamerdyner” (ang., 11 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 „Oni ocalili Londyn” (ang., 14 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 „Wierny mąż” (ang., 16 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — godz. 17.30, 20 „Złoty ładunek” (radz., 14 l.)

PIAST (Staroleka) — godz. 17, 19 „Pięte koło u wozu” (CSRS, 16 lat)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Casino de Paris” (franc., 16 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16 „Diabelski wynalazek”; godz. 18, 20 „Madame De...” (franc., 18 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 „Ślad wiodzie w noc” (NRD, 16 lat)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Jeździec znikąd” (USA, 12 l.)

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — godz. 19.15 „Noćny nalot” (ang., 12 l.)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Rzym”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO — Lech: „Córka leśniczego”; Polonia — „Towarzysze broni”; KALISZ — Stylowe: „Pulapka”; Wolność — „Mam 16 lat”;

Syrena — „Alena”; LESZNO — Pałanor: „W rozterce”; OSTROW — Roma: „Zakochała się dziewczyna”; Słońce — „105% alibi”; PIAŁA — Iskra: „Ludzie z 39 brygady”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Program dnia; 7.10 — Przegląd prasy; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.25 — Muzyka i aktualności; 8.45 — Z cyklu: „Wziewierciadło targowym”; 9 — Audycja dla klas III i IV; 9.20 — Koncert orkiestry PR; 10.10 — Koncert muzyki klasycznej; 12.10 — Muzyka ludowa; 13 — Audycja dla klas V-VII; 13.20 — Koncert dla wszystkich; 14 — Słynne orkiestry rozrywkowe; 15.10 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16.15 — Melodie rozrywkowe; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17 — Koncert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 — Utwory skrzypcowe; 19 — Muzyka rozrywkowa; 20.30 — Śpiewa chór PR; 21 — O. Strauss — „Czar walca” — operetka; 22.15 — Gra orkiestra taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.40 — Przegląd prasy; 9.10 — Gra zespołu melodyków PR; 10 — Saksofon i gitara; 10.50 — Muzyka popularna; 12.25 — Polskie melodie ludowe; 12.45 — Instrumentalne fragmenty z oper; 14.05 — Bułgarska muzyka ludowa; 14.45 — Gra zespołu akordeonistów; 15.05 — Feliks Mendelssohn — Bartholdy: Sonata organowa d-moll, op. 65; 15.30 — Audycja dla dzieci starszych; 16 — Muzyka taneczna; 16.25 — Opowiadanie Kazimierza Kummera pt. „Mój biedny król”; 16.45 — Arie i pieśni; 17.20 — Kalendarz muzyczny; 17.40 — Dla dzieci; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.35 — „Wieczorny koncert miło-

Pierwsze po 20 latach zawody balonowe

Wczoraj wystartowały z Warszawy do pierwszych krajowych zawodów balonowych o puchar im. płk. Franciszka Hynka 4 wolne balony aeroklubów regionalnych.

W zawodach biorą udział balony: „Warszawa” z załogą kierowaną przez inż. Musię, „Syrena” z załogą kierowaną przez inż. Makarukę (obydwa — Aeroklub Warszawski). „Poznań” — z załogą pod kierownictwem inż. Makno (Aeroklub Poznański) i „Katowice” (Aeroklub Śląski) z załogą pod kierownictwem Musioła.

Odlatujące balony zegnali przedstawiciele Aeroklubu PRL. Obecna była na starcie również wdowa po płk. Franciszku Hynku, dwukrotnym zdobywcy pucharu Gordona Benetta.

Pierwsze krajowe zawody balonowe odbywają się w Polsce Ludowej po 20 latach, które dzielą je od ostatnich mistrzostw balonowych przed wojną.

Regulamin pierwszych krajowych mistrzostw balonowych zakazuje przekroczenia granic państwowych Polski. Wymaga to od pilotów wykazania dużych umiejętności nawigacyjnych. (PAP)

Jak Tokio przygotowuje się do Igrzysk?

Japonia już teraz szykuje się do XVIII Igrzysk Olimpijskich w roku 1964 w Tokio. Kiedy toczyły się jeszcze ostatnie walki o olimpijskie medale, to już delegaci sportowi kraju kвітającej wiśni zaprosili dziennikarzy na konferencję poświęconą XVIII igrzyskom przez nich organizowanym.

Do Rzymu przyjechała 140-osobowa ekipa obserwatorów japońskich. Można ich było spotkać wszędzie. Notowali, podpatrywali, zbierali skrzętnie każdą informację. A teraz, jak sami twierdzą, będą mogli przystąpić do rozpracowywania szczegółów.

Do chwili obecnej nieustalony jest jeszcze termin XVIII Igrzysk. Wydaje się jednak, że odbędą się one w końcu czerwca 1964 roku. W okresie tym przeciętna temperatura wynosi w Tokio 20—21 stopni C.

Japończycy — jak donosi korespondent „Trybuny Ludu”, za którą też informację przedrukujemy — nie uzyskali jeszcze definitywnej zgody na program Igrzysk. Już jednak teraz podkreślają, że pragną przeprowadzić Olimpiadę w możliwie szerokim programie, tak aby zaimcować wszystkie poprzednie Igrzyska. Chcą oni, nie usuwając żadnej z obecnych dyscyplin olimpijskich, dodać nowe — igrzyska, dzudo, siatkówkę i piłkę ręczną.

Wiele jeszcze pracy czeka organizatorów XVIII Igrzysk. Muszą zbudować w Tokio 4 hale sportowe, nową pływalnię, muszą urządzić na jednym z pobliskich jezior tor regatowy dla kajakarzy i wiosłarzy. Muszą wreszcie poszerzyć stadion główny tak, aby zamiast 70 tys. widzów mógł on pomieścić 100 tys. Organizatorzy z Tokio zapewniają jednak dziennikarzy, że dołożą wszelkich starań, aby wypaść jak najlepiej i zapowiedzieli, że jeżeli o stronę sportową chodzi, to przygotowują się znacznie lepiej, tak, że na pewno uzyskają lepsze rezultaty od Włochów.

Olimpiada wędkarzy na rzece Motławie

Zakończone zostały przygotowania do międzynarodowych zawodów wędkarskich, które odbędą się 18 bm. w Gdańsku.

Do chwili obecnej zgłoszonych zostało dziewięć 5-osobowych ekip z Anglii, Austrii, Francji, Jugosławii, Belgii, NRD, Włoch, Szwajcarii, Luksemburga i Polski. Wędkarze NRF wycofali w ostatniej chwili swoje zgłoszenie.

Oprócz wędkarzy na mistrzostwa przyjedzie 50 uczestników międzynarodowego kongresu wędkarskiego obradującego od 13 bm. w Warszawie oraz wielu kibiców zagranicznych i dziennikarzy. Zawody odbędą się na rzece Motławie w odległości 7 km od Gdańska — niedaleko miejscowości Dziwiewo Włók. PAP

Nowa szansa rugbistów Poznania

Rugbiści Poznania, rozgrywający obecnie spotkania ligowe o miejsce od 5 do 8, zajmują aktualnie drugie miejsce. W najbliższą niedzielę — zgodnie z terminarzem rozgrywek — Poznań ma rozegrać spotkanie w łodzi z Włókniarzem, który dotychczasowe dwa spotkania przegrał po 0:9 walkowerem. Oto tabela.

1. Łódź W-wa	2	5	9:0
2. Poznań	2	5	22:9
3. AZS Gdańsk	2	4	18:22
4. Włókniarz Łódź	2	0	0:18

Telewizja

POZNAŃSKA

17 — Program dla dzieci — „W świecie fizyki” (W-wa); 17.30 — Film dla dzieci (lok.); 18.30 — Telewizyjność (lok.); 19 — Najmłodsza rodzina w Polsce (Warszawa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Program dokument. — „Lekcja historii” (W-wa); 20.45 — Teatr Kobra — „Hotel Grad Babylon” (W-wa); 22.10 — Ostatnie wiadomości (W-wa);

KATOWICKA

17.30 — „Wesoły chłopiec” — film dla dzieci; 18.40 — Aktualności.

Wystawy

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 wystawa prac H. Musiałowicza;
KLUB ZPAC — Pl. Wolności — g. 10—22 wystawa malarstwa W. Twarowskiego;
HALL NOWEGO RATUSZA — wystawa fotografii J. Korpala.
PALAC DZIAŁYŃSKICH — Stary Rynek — g. 9—18 — wystawa prac słuchaczy społecznego ogniska kultury plastycznej.

Dziurka pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — chirurgia, internia, otolar. — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40;
APTEKI: Matejki 1, Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 14, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Główna 53.
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedzielę i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezycy);